



Z Ewangelii św. Mateusza

Gdy Jezus posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu Zabulona i Neftalego. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: „Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, Droga morska, Zajordanie, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci światło wzeszło”. Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie”. Gdy Jezus przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: „Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi”. Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. A gdy poszedł stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci, Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim. I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu. †

Mt 4, 12-23

Jestem konieczny!

W powołaniu uczniów na początku publicznej działalności Jezusa odczytujemy bardzo jasną naukę – Dobra Nowina potrzebuje świadków. Czyżby zatem Jezus w swym działaniu był uwarunkowany drugim człowiekiem? Czy skuteczność głoszenia Ewangelii byłaby aż tak sprzęgnięta z udziałem innych ludzi? Wsłuchując się w tę Ewangelię musimy udzielić twierdzącej odpowiedzi. I nie dziwmy się: od kiedy Syn Boży stał się człowiekiem nic nie powinno nas zaskoczyć... Jezus od samego początku wypełnienia swej misji wiedział, że to Apostołowie na ziemi zastąpią Go w głoszeniu Dobrej Nowiny, gdy po Wniebowstąpieniu „zasiądzie po prawicy Ojca”. Co więcej: ich działalność okaże się równie skuteczna!